



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Genologiczne pogranicza i ekwiwalencje

Author: Romuald Cudak

Citation style: Cudak Romuald. (2011). Genologiczne pogranicza i ekwiwalencje. W: D. Ostaszewska (red.), "Gatunki mowy i ich ewolucja. T. 4, Gatunek a komunikacja społeczna" (S. 57-66). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Romuald Cudak
Katowice

Genologiczne pogranicza i ekwiwalencje

Komunikację społeczną definiuje się poprzez przeciwstawienie komunikacji prywatnej. Cechą komunikacji społecznej jest szeroko rozumiana instytucjonalizacja procesu komunikowania. Teoria komunikacji — charakteryzując komunikowanie społeczne — wyodrębnia cztery jego systemy (DOBEK-OSTROWSKA, 1999). Pierwszym z nich, najwęższym i na swój sposób autonomicznym, stanowiącym enklawę w komunikowaniu społecznym, jest komunikowanie organizacyjne, drugim, najszerszym — komunikowanie publiczne, a w jego ramach komunikowanie polityczne. W komunikowaniu publicznym i politycznym partycypuje komunikowanie masowe, także stanowiące system, którego duża część istnieje poza wymienionymi obszarami komunikowania społecznego.

Można również wydzielać typy komunikacji społecznej ze względu na możliwe w obszarze kultury praktyki społeczne. W tym sensie w obrębie komunikacji społecznej można włączyć także np. formy komunikacji religijnej, naukowej, artystycznej — wszelkie formy komunikowania możliwe do wyodrębnienia w kulturze.

Każdy typ tak rozumianej komunikacji społecznej posiada charakterystyczne dla siebie gatunki, notabene — swoiste elementy uspołecznienia każdej komunikacji. Nie znaczy to jednak, że każdy element repertuaru genologicznego danej komunikacji jest tylko jej właściwy. Wyposażenie repertuaru genologicznego jako cecha swoista typu komunikacji należy do rzadkości. Oprócz form właściwych dla danej komunikacji na ogół pojawiają się także gatunki wspólne (np. traktat obecny w komunikacji naukowej, w dyskursie filozoficznym itp.). Istnieją również czasowe i trwałe migracje gatunków i translokacje, kiedy uwzględnimy dwuaspektowy charakter gatunku — jego wymiar strukturalny i komunikacyjny (zob. AMPEL-RUDOLF, 2007). Praktyka komunikacyjna pokazuje porządkujący i idealizujący status repertuarów przypisanych formom komunikacji. Przykładem może być choćby współczesna homiletyka, w której kaza-

nie odeszło od modelowego wzorca wypowiedzi pouczającej skierowanej do audytorium wiernych, budowanej na kanwie perykopy ewangelicznej, a stało się gatunkiem synkretycznym, uwzględniających elementy egzegezy i interpretacji, przemyślenia i refleksji, przypowieści, rozmowy okraszonej przykładami, a niekiedy również dowcipem.

Komunikacja — ujmowana z perspektywy systemowej — obejmuje także takie formy, jak np. wiec, demonstrację, katechezę. W takim ujęciu komunikacja utożsamiana jest ze sposobami porozumiewania się w danej dziedzinie życia społecznego, sposobami językowymi i pozawerbalnymi, medialnymi i pozamedialnymi. Interesują mnie w tym przypadku szeroko rozumiane gatunki mowy i gatunki komunikacji medialnej (w której biorą udział mass media) oraz gatunki komunikacji artystycznej. Pomijam jednak problem gatunkowości takich form, jak przykładowo tu wymienione. Przedmiotem refleksji czynię zagadnienie sposobów aktualizacji gatunków dziennikarskich w polskiej poezji współczesnej, czyli problem — sam w sobie — migracji gatunków. Wydaje się, że niniejsze rozważania mogą mieć taki właśnie ogólniejszy wydźwięk. Prowadzone na temat koneksji komunikacji dziennikarskiej i literackiej (artystycznej) wywody upoważniają refleksję do ważności powszechniejszej niż wybrany przykład.

Interioryzacja form z obszarów komunikacji leżących poza literaturą artystyczną jest jednym ze sposobów kształtowania repertuaru genologicznego. Uobecnia się w tym zjawisku specyficzny paradoks polegający na tym, że otwarcie granic literatury kończy się w istocie poszerzeniem jej terytorium. Ta tendencja pojawia się w zasadzie w całych dziejach literatury jako sposób modelowania jej oblicza. Stanowi również istotny czynnik w budowaniu „pejzażu genologicznego” (termin Piotra Michałowskiego; zob. MICHAŁOWSKI, 2002) literatury współczesnej jako jeden z elementów tzw. wariantu postromantycznego (BALCERZAN, 1972).

Kierunki owych genologicznych otwarć literatury są różnorodne. W centrum zainteresowania stają formy literatury ludowej (folkloru) i popularnej, formy literatury innych niż etniczna kultura, formy pograniczne; koneksje te ujawniają się w postaci korespondencji sztuk oraz różnorakich odwołań (i przywołań) do form komunikacji pozaliterackiej i pozaartystycznej.

Bywa, że jest to w danym czasie otwarcie incydentalne, nakierowane na jedną czy kilka form. Czasem występuje jednak proces zorganizowany, obejmujący całe obszary komunikacyjne. Dotyczy to przede wszystkim różnie rozumianej literatury przełomu, kiedy otwarcie jest motywowane zadaniami i celami, jakie stawia sobie literatura, i kiedy kontekst kulturowo-społeczny w sposób istotny określa sytuację literatury.

Ów proces swoistej rewolty genologicznej ma swoją historię w zasadzie tożsamą z historią polskiej literatury. Rozpoczął się już wówczas, gdy

w obieg literatury zaczęto wprowadzać gatunki spoza kanonu form znormatywizowanych i skatalogowanych. Przykładem jest repertuar staropolskich form prozatorskich i poetyckich pozostających poza zasięgiem poetyki normatywnej (zob. MICHAŁOWSKA, 1982). DOBRZYŃSKA (2004), omawiając zjawisko pożyczek międzystylowych, wskazuje w tym przypadku literaturę romantyczną i jej otwarcie na formy literatury folklorystycznej, lirykę początku XX wieku i jej związki z komunikacją masową tego czasu, wreszcie poezję wojenną interioryzującą w sposób znaczący formy komunikacji religijnej. Do tego wykazu dodać trzeba jeszcze przynajmniej młodopolską korespondencję sztuk, w poezji przejawiającą się w postaci form nawiązujących do muzyki i malarstwa.

Uobecnianie się form dziennikarskich we współczesnej poezji polskiej wiąże się z tendencjami poawangardowymi lat siedemdziesiątych XX wieku w literaturze. Wówczas to — zgodnie z ideą zbliżenia literatury do życia na wzór „upowszednienia się” sztuki współczesnej — poezja zaczęła anektować i interioryzować w najróżnorodniejszy sposób formy pozaliterackie i pozaartyistyczne. Były to również formy dziennikarskie. Terenem wdzięcznym do obserwacji jest w tym przypadku poezja Nowej Fali, realizująca idee realizmu i mówienia wprost, wchodząca w koneksje z komunikacją masową nie tylko ze względu na idee upowszechnienia poezji, ale także, a może przede wszystkim, z uwagi na jej zideologizowany charakter i zaangażowanie społeczne. Trzeba przecież wymienić jeszcze poezję Zbigniewa Herberta, Tadeusza Różewicza, Wisławy Szymborskiej, Ewy Lipskiej, twórców, dla których poszukiwanie dykcji współczesnej poezji wiązało się z szeroko rozumianym upotocznieniem i kolokwializacją języka — z jednej strony, a z drugiej — wprowadzeniem do niego wzorców komunikacji społecznej.

Analizując proveniencję form genologicznych w poezji Szymborskiej, P. MICHAŁOWSKI (2002) wyodrębnił następujące źródła: tradycyjne gatunki literackie, genologiczne jednorazowe wynalazki autorskie, formy zapożyczone z innych pozalingwistycznych systemów semiotycznych, formy przejęte ze schematów przebiegu myśli, które nazywa gatunkami mentalnymi, formy przejęte z wzorców kolokwialnych oraz formy przejęte ze wzorów piśmiennictwa pozaliterackiego i paraliterackiego. Wykaz źródeł będzie obowiązujący i reprezentatywny dla całej poezji, jeśli dodamy przypadek anektowania do polskiej poezji współczesnej obcego naszej kulturze gatunku, np. haiku (zob. MICHAŁOWSKI, 1999). Kiedy roztrząsamy interakcje pomiędzy literaturą a komunikacją społeczną, źródłem szczególnie istotnym wydają się formy komunikacji pozaliterackiej i paraliterackiej. Na czym polegają te związki?

W przypadku gatunków tradycyjnych, *stricte* literackich, w poezji współczesnej rzadko kiedy dochodzi do aktywnej kontynuacji wzorca (BALBUS, 1996). Aktualizacja gatunku, choćby po to, aby wzorzec przekształcić, należy do rzadkości; stosowana jest najczęściej wtedy, kiedy mamy do czynienia z re-

stytucją zdawałoby się martwej formy. Tak dzieje się np. w poezji Stanisława Barańczaka, gdzie w ramach manifestowanej gry literackiej powoływany jest do życia madrygał czy alba. Częściej, gdy w poetyce tekstu uwidacznia się cytaty struktury genologicznej, dochodzi do swoistego uprzedmiotowienia gatunku po to, aby np. zdekonstruować formę. W ten sposób poeci współcześni manifestują dystans genologiczny. Podobnie dzieje się w przypadku translokacji form pozaartystycznych. Michałowski przywołuje i analizuje w swym szkicu teksty opatrzone tytułami, które mogą pełnić funkcję nazw genologicznych, a więc ewokujących zapożyczenie i aktualizację gatunku. W przypadku Szymborskiej są to m.in.: przemówienie, list, życiorys, notatka, streszczenie, głos w sprawie, ogłoszenia drobne. Jak pisze badacz, za kliszę gatunku użytkowego, zgodnego z przywołaną nazwą, można uznać tylko jeden tekst — *Drobne ogłoszenia*, a *Głos w sprawie pornografii* potraktować jako nawiązanie do modelu wypowiedzi publicystycznej. Pozostałe teksty nie „parafrazują” form, ale z nimi dyskutują, krytykują je, „wzbraniając się przed posłuszną, zgodną z ich założeniami, realizacją” (MICHAŁOWSKI, 2002). Czynią to — wyostriamo sprawę — nie przez aktualizację wzorca, ale przez indeksalizację, która często dokonuje się jedynie dzięki umieszczeniu w tytule nazwy gatunku użytkowego. Gatunek nie jest zatem elementem struktury tekstu, ale jego pola genologicznych odniesień (BALBUS, 2000). Nie tkwi w tekście, ale obcuje z nim (i odwrotnie), jak na tym łez padole obcują święci, którzy przecież są, nie będąc z nami. Trudno w takiej sytuacji wirtualnej egzystencji wzorca, którego przywołanie — według Stanisława BALBUS (2000) — służy jedynie interpretacji tekstu, twierdzić o realnej aktualizacji czy też powołaniu do życia w literaturze gatunku użytkowego. Warto dodać, że gdy w wierszu opatrzonym tytułem dochodzi do aktualizacji wzorca, wówczas często jest to indywidualna jego realizacja, a nie powołanie do życia poetyckiej odmiany gatunku — powtarzalność czy seryjność wyczerpuje się w jednorazowej manifestacji.

Jest faktem, że dla poezji tego czasu formy dziennikarskie stanowią obszar, który dałoby się określić jako „gatunki koronne”. Poezja wchodzi z nimi w związki i relacje krzyżowania (OPACKI, 1987). Robią to nieliczne gatunki pozostałe przy życiu, m.in. ballada, a efektem tych związków jest ukształtowanie się historycznej postaci gatunku lub powstanie jej odmiany. Na takie procesy wskazuje Edward BALCERZAN (1972), analizując jako przykład wiersz Białoszewskiego *Wypadek prawdziwy* — dowodzi, że doszło w nim do skrzyżowania gatunku balladowego z gatunkiem kroniki milicyjnej czy *fait divers*, w wyniku czego powstała nowa postać historyczna ballady. Są to jednak nieliczne sposoby obecności form dziennikarskich. Częściej — jak w przypadku poezji Tadeusza Różewicza, w której dominuje kolażowa technika budowy wiersza — gatunek dziennikarski ujawnia się w postaci cytatu struktury w zestawieniu z cytatem innej struktury, niekiedy bez modulującego całość i budującego ramę tekstową głosu poety, wówczas poprzestającego na geście zestawienia. Jako

przykład można przywołać takie poematy-hybrydy, jak *Świat 1906 — Collage* czy *Fragmenty z dwudziestolecia*.

Natomiast *Białe groszki* Różewicza czy *Sprostowanie* Juliana Kornhausera naprowadzają na inny jeszcze trop. Analizując wpływ gatunków dziennikarskich na poezję lat siedemdziesiątych, Andrzej KALISZEWSKI (1999) powołuje do życia kategorię poezji faktu, obejmując nią — poprzez analogię do literatury faktu — tę część poezji, której można przypisać kwalifikacje genologiczne przejęte z genologii dziennikarskiej. Wskazuje więc w istocie na zaistnienie nowych gatunków poetyckich w postaci sprawozdania, notatki, wywiadu czy reportażu. Jako przykłady realizacji tego ostatniego gatunku podaje m.in. wiersze: *Rośnie mi legitymacja* Juliana Kornhausera i *Niecka* Adama Zagajewskiego, a więc utwory poetów opanowanych ideą mówienia wprost i stosujących metaforę teraźniejszości. Wskazuje również, że zbiorem lirycznych reportaży można określić cały tom Anny Świrszczyńskiej *Budowałam barykadę*, odnajdując jednocześnie analogię do książki Edgara Lee Mastersa *Spoon River Anthology*.

Rozważania Kaliszewskiego, ostrożne w końcowych tezach, sugerują jednak możliwość translokacji (migracji, przeniesienia, transpozycji) gatunku reportażu do sfery komunikacji poetyckiej. Jest to więc sytuacja, kiedy rozważania dotyczące niejako funkcjonalnych i „procentowych” sposobów obecności form dziennikarskich w poezji należałoby zastąpić pytaniem o charakter tych obecności, nawiązań-rozwiązań.

Proces przemieszczenia relatywizuje formy / odmiany formy. Skłania do pytań o to, co się w istocie dzieje i jak nazwać efekt tego procesu. Czy i jak możliwy jest reportaż poetycki (liryczny) jako gatunek poszerzający repertuar genologiczny poezji? Czy i jak możliwa jest aktualizacja formy reportażowej w poezji? Wydaje się to o tyle ważne, że sytuacja absorpcji reportażu nie jest zjawiskiem odosobnionym, lecz przykładem zjawiska charakterystycznego dla związków poezji z gatunkami zewnętrznymi.

Kwestię pierwszą stanowi relatywizacja form. Zakładam w tym przypadku, że aktualizacja form komunikacyjnie heterogenicznych dokonuje się inaczej niż w przypadku tej samej przestrzeni komunikowania. Tekst uobecniający formę zewnętrzną właśnie poprzez swoje uwikłanie komunikacyjne tworzy jednocześnie formę stojącą w relacji komunikacyjnej do formy „pierwotnej”. Powstaje zatem w tym właśnie sensie forma ta sama, lecz nie taka sama. Odmienność typów komunikacyjnych (i repertuarów gatunkowych) może być różnorodna. Może zostać umiejscowiona na poziomie środków przekazu (prasa — radio — telewizja), funkcjonalności komunikacyjnej (prasa — literatura), systemów semiotycznych (język — malarstwo — muzyka), kodów kulturowych zewnętrznych i wewnętrznych w ramach danego systemu semiotycznego (np. kultura japońska — kultura polska), kodów artystycznych w ramach danego systemu (proza — poezja). Oczywiście, porządki te w indywidualnych sytuacjach mogą

krzyżować się i w ten sposób komplikować opis relacji form, ale mimo wszystko warto je chyba nazwać, przyporządkowując im jakieś określone terminy z zasobu wykorzystywanego w dowolny do tej pory sposób. Można, myślę, określać relacji form na poziomie środków przekazu ustabilizować nazewnictwo jako wariantywność, z kolei na poziomie systemów semiotycznych — jako transpozycję, a na poziomie kodów kulturowych — jako adaptację. Jak się wydaje, do komplikacji modelowych relacji może dochodzić tam, gdzie środki przekazu mogą być interpretowane jako porządki komunikacyjne i kody artystyczne (przykład stanowi prasa jako medium, w którym można wyodrębnić porządki komunikacyjne w postaci informacji i publicystyki). Reportaż prasowy i reportaż radiowy czy telewizyjny łączyłaby relacja wariantywności. W przypadku reportażu w literaturze relacje pomiędzy formą prasową a prozatorską można określić jako powielenie, jednakże w przypadku możliwości wydzielenia formy reportażu poetyckiego trzeba byłoby chyba mówić o ekwiwalencji form ze względu na zróżnicowany charakter kodu artystycznego.

W dotychczasowych uwagach z dużą dozą ostrożności posługiwałem się pojęciem formy, unikając określeń „gatunek”/„gatunki”, „odmiana gatunkowa”. Tkwi jednak w nich *implicite* przeświadczenie, że chodzi w tym przypadku o gatunek — pewien abstrakcyjny model, który posiada swoje realizacje wchodzące w określone relacje i tworzące sieć. Na tym poziomie można mówić o istnieniu reportażu poetyckiego, który jest ekwiwalentem gatunku prasowego — przekodowaniem jego „prasowej” postaci na poetycką. Opis tej formy można sporządzić na podstawie tekstów wchodzących do klasy opatrzonej tą nazwą. Proponowany porządek ma charakter formalny — systematyzująco-opisowy. Ale nazwy relacji są wyposażone semantycznie i chyba umożliwiają opis relacyjnej semantyki gatunków stanowiących realizację modelu.

Kwestię drugą stanowi status (ontologiczny) tych form, pojawiający się jako problem, kiedy z planu genologii ogólnej zejdziemy na poziom genologii literaturoznawczej. Problem jest wielowymiarowy. Rozważając przywołane przez Kaliszewskiego przykłady realizacji reportażu poetyckiego (reportażu w poezji?), można stwierdzić pewną wyrazistą tendencję w ramach sposobu kształtowania wypowiedzi oraz wyróżnić postać genologiczną, która wychodząc ze stanu *in potentia*, zamarła gdzieś na poziomie *in statu nascendi*. Nie bez znaczenia jest również fakt, że mamy do czynienia z rekonstrukcją badawczą zjawiska, niepopartą przez twórców tak silnym sygnałem gatunkowości, jak nazwa genologiczna w tytule. Może taka tymczasowość tej formy każe postępować w myśl ponowoczesnej genologii — opisać zjawisko i włączyć do genologicznej kolekcji? Jeśli jednak przeważy staroświecki upór badawczy, jeśli przejdziemy z planu, jaki wytycza genologia ogólna, do ogródka genologii literaturoznawczej, to być może trzeba będzie stwierdzić, iż problem nasemantyzowania relacji łączy się z innym, zawartym już wcześniej w pytaniu problemem — istotnym, kiedy wyjdziemy poza proponowane rozpoznania i zapytamy raz

jeszcze: Czy w poezji jest możliwy reportaż? Odpowiedź jest w tym przypadku tylko taka: i tak, i nie.

Wydaje się, że każdy gatunek, który można opisać w kategoriach translokacji pomiędzy komunikacją użytkową i artystyczną, może przyjąć niejako dwojaki status: gatunku w literaturze lub gatunku literackiego. W konsekwencji dochodzi do sytuacji, które mogą być opisane w ramach wymiennych pojęć o przeciwnym znaczeniu. Sytuacja pierwsza zachodzi wtedy, kiedy literatura dokonuje swoistej adopcji gatunku, wprowadza go do rodziny i ustępuje mu w niej miejsca. Gatunek jednak, zachowując swoją autonomię związaną ze źródłem, staje się w istocie gatunkiem literackim, albowiem kody, z których zbudowana jest forma i do których się przemieszcza, są po części homogeniczne. Natomiast gdy kody są heterogeniczne, wówczas forma w istocie musi narodzić się na nowo w literaturze. Gatunek powstaje w literaturze na wzór oryginału. Będąc odwzorowanym oryginałem, zyskuje status gatunku literackiego. Można więc rzec, że tak rozumiany gatunek literacki to albo oswojenie formy, albo osobliwa mutacja tego, co pierwotne, mająca charakter wzorca. Otóż reportaż posiada swoją postać prozatorską na zasadzie powielenia formy, powtórzenia, gdyż rzecz odbywa się w tej samej materii, natomiast reportaż poetycki może powstać tylko na zasadzie ekwiwalencji, osiągając autonomię względem pierwowzoru. Inaczej mówiąc: w prozie reportaż cechuje pograniczność, w poezji — ekwiwalentność.

Spójrzmy jeszcze raz na przykład. Panuje w zasadzie powszechna zgoda, że w swojej istocie reportaż jest gatunkiem (po)granicznym: dziennikarsko-literackim (na temat reportażu zob. WOJTAŁ, 2004, tamże obszerna bibliografia). Jak pisze Krzysztof KĄKOLEWSKI (1992: 932) „od literatury pięknej oddziela reportaż wymóg autentyzmu, od dziennikarstwa piękno formy”. W najogólniejszym modelowym ujęciu reportaż jest „sprawozdaniem za pośrednictwem obserwatora (reportera) o prawdziwych wydarzeniach, sytuacjach i ludziach” (MAZIARSKI, 2006: 634). W ujęciu badacza „sprawozdanie określające strukturę gatunku odznacza się aktualnością, autentyzmem, akcyjnością oraz osobistym stosunkiem reportera do przedmiotu sprawozdania” (MAZIARSKI, 2006: 634). Istotna w przypadku reportażu jest sytuacja nadawcza. W reportażu kto inny jest twórcą wydarzenia, a kto inny autorem opisu. Następuje rozpad pojęcia autora — oprócz autora, który stworzył wydarzenie, jest autor opisu zdarzenia. Bohater reportażu jest także narratorem, źródłem informacji. Do prozy narracyjnej zbliża go fabularność i obrazowość, do dziennikarstwa — tematyka i autentyczność (MAZIARSKI, 2006: 635). Jako gatunek pograniczny reportaż może być obrazowany jako miejsce spotkania literatury i dziennikarstwa (publicystyki), strefa — można sobie wyobrazić — gdzie graniczą, a może rozmywają swe granice: literatura i piśmiennictwo użytkowe. Tak ujęty reportaż, w planie strukturalno-opisowym, posiada dwie odmiany: literacką i publicystyczną. Widywany natomiast w swej pograniczności jako nieprzynależący zasadniczo ani do literatury, ani do dziennikarstwa ze względu na swój „nieczysty” status staje

się gatunkiem balansującym raz w stronę literatury, a raz dziennikarstwa w zależności od tego, jakie cechy i w jakiej intensywności nasilą się w strukturze utworu. W prozie odnotowano obecność reportażu — na jej terenie i w postaci powieści reportażowej, gdzie kreacja fikcji dąży do stworzenia dokumentalnej niemal relacji o wydarzeniach, albo w postaci reportażu powieściowego, któremu przypisuje się już cechy gatunku prozatorskiego (IZDEBSKA, SZAJNERT, 2006). Taka jest twórczość Ryszarda Kapuścińskiego, który przecież jest już raczej pisarzem (reportażystą) niż reporterem, aczkolwiek bycie pisarzem nie polega w tym przypadku na kreacji świata. Jeśli więc może reportaż funkcjonować nie tylko jako reprezentant literatury faktu, ale już jako gatunek literatury pięknej, poszerzając w ten sposób jej granice, to czy może stać się gatunkiem poetyckim (posiadać swoją poetycką odmianę)?

Nie idzie w tym przypadku tylko o wyznacznik wersyfikacyjny poezji. Co prawda nie zdarzyło się chyba, by w prasie pojawił się reportaż wierszowany, ale literatura zna przypadki utworów o kształcie reportażu pisanych wierszem (myślę o *Flisie* Sebastiana F. Klonowica, który niektórzy historycy odczytują jako przykład, w tym — wierszowanym — sensie, reportażu poetyckiego). Chodzi bardziej o inny — językowy — wyznacznik poezji (poezja jako trudny język) oraz wymiar subiektywno-refleksyjny tego rodzaju. Jak pisze Kaliszewski, „Świrczyńska wyrzeka się metafory na rzecz prostoty opisu, ekspresji na rzecz »krzyczących« faktów, puenty dopisuje samo życie, patosu przydaje historia [...] ważna jest mowa niezależna [...] podmiot wierszy nastawiony jest ekstrawertycznie, zbiera strzępki zdań, podsłuchuje, przeprowadza swoiste mikrowywiady” (KALISZEWSKI, 1999: 38). Mimo to jednak, czytając tom, odnosi się wrażenie, że struktura gatunkowa reportażu jest tu nie tyle transponowana, ile stylizowana, że kategorię naczelną konstrukcji wypowiedzi stanowi mimesis formalny, naśladowanie. To spod niego przeziiera materiał, na którym forma gatunkowa została zaszczipiona. Podobnie jest w wierszach Kornhausera i Zagajewskiego — sfera konkretna jest wyrazistsza, a jednak „piękno” realizuje się nie w artyzmie formy, ale w tworzywie, chwyt dominujący stanowi zaś fingowanie gatunku. Pewnie da się odczytać w wierszach pakt o prawdziwości (autentyczności) opisywanych zdarzeń, niemniej jednak we wzorcu nie funkcjonuje fabuła, a sytuacja nadawcza nie ma również proveniencji reportażowej. Jeśli zatem nawet założymy, że wiersze aktualizują formę reportażu, to reportaż poetycki będzie się tym charakteryzował, że istnieje „na niby” (także dzięki zawieszeniu funkcji opowiadania i informowania). Rozumiem tę metaforę nie jako imitację modelu komunikacyjnego, jaka zachodzi zawsze, kiedy mamy do czynienia z aktualizacją gatunku użytkowego dzięki zawieszeniu aktu illokucyjnego wypowiedzi. Widzę w niej stylizacyjny status gatunku. W tej sytuacji w cytacie struktury wyziera wyraźnie cudzość. On jest bohaterem. W tym wyraża się paradoks gatunku użytkowego w poezji — staje się on od razu gatunkiem poetyckim, a z perspektywy „pierwotnej”, genetycznej stanowi formę

skolapsowaną. Tak trzeba rozumieć pewnie stwierdzenie, że gatunek reportażowy nie może w poezji zaistnieć, bo pożyczka jest kreacją nowej formy. O ile więc reportaż prozatorski jest odkrywaniem możliwości gatunku, o tyle reportaż poetycki nieustannie staje się wynajdywaniem formy.

Wyjaśnić ten fenomen różnicowania charakteru reportażu prozatorskiego i poetyckiego — jeśli jest to rekonstrukcja, a nie kreacja zjawiska — można z perspektywy społecznego zakorzenienia słowa poetyckiego i prozatorskiego (BACHTIN, 1973). W przypadku reportażu literackiego żywioł publicystyczny zostaje zaanektowany i poddany absorpcji jako jedna z możliwych realizacji wypowiedzi w ramach polifonii słowa prozatorskiego. Ważne jest tutaj także to, że termin „literatura faktu”, jakim określa się reportaż, odnosi się właśnie do prozy, podobnie jak „literatura popularna”. W istocie nie istnieje w praktyce i nie może chyba zaistnieć realnie ani poezja faktu, ani poezja popularna. Powodem tego jest monofoniczny charakter słowa poetyckiego, w którym absorbowany żywioł zewnętrzny zostaje przetworzony i adaptowany w ramach struktur macierzystych właściwych temu słowu. Nie ma zatem mowy o autonomizacji, bo byłaby ona oczywistą multiplikacją języka. Słowo obce może uobecniać swój byt jedynie w osłonie słowa macierzystego. W reakcji na cudze słowo proza poszerza swe szeregi, poezja — zwiera szyki. W prozie gatunek użytkowy na wzór Narcyza zyskuje swe nowe oblicze, w poezji — jest jak Dafne przemieniona w drzewo laurowe.

Literatura

- AMPEL-RUDOLF M., 2007: *Gatunek, gatunek funkcjonalny — gatunek artystyczny*. W: OSTASZEWSKA D., red.: *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. 3: *Gatunek a odmiany funkcjonalne*. Katowice.
- BACHTIN M., 1973: *Słowo w poezji i słowo w prozie*. „Literatura na Świecie”, nr 6.
- BALBUS S., 1996: *Między stylami*. Kraków.
- BALBUS S., 2000: „Zagłada gatunków”. W: BOLECKI W., OPACKI I., red.: *Genologia dzisiaj*. Warszawa.
- BALCERZAN E., 1972: *Przez znaki*. Poznań.
- DOBEK-OSTROWSKA B., 1999: *Podstawy komunikowania społecznego*. Wrocław.
- DOBRYŃSKA T., 2004: *Międzystylowe pożyczki gatunkowe jako źródło odnowy poetyki w czasach przełomów*. W: OSTASZEWSKA D., red.: *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. 2: *Tekst a gatunek*. Katowice.
- IZDEBSKA A., SZAJNERT D., 2006: *Powieść* [hasło]. W: GAZDA G., TYNECKA-MAKOWSKA S., red.: *Słownik rodzajów i gatunków literackich*. Kraków.
- KALISZEWSKI A., 1999: *Poezja faktu. Wpływ gatunków dziennikarskich na gatunki literackie na przykładzie poezji współczesnej*. W: FURMAN W., WOLNY-ZMORZYŃSKI K., red.: *Poetyka i pragmatyka gatunków dziennikarskich*. Rzeszów.

- KĄKOLEWSKI K., 1992: *Reportaż* [hasło]. W: BRODZKA A., red.: *Słownik literatury polskiej XX wieku*. Wrocław.
- MAZIARSKI J., 2006: *Reportaż* [hasło]. W: GAZDA G., TYNECKA-MAKOWSKA S., red.: *Słownik rodzajów i gatunków literackich*. Kraków.
- MICHAŁOWSKA T., 1974: *Staropolska teoria genologiczna*. Wrocław.
- MICHAŁOWSKI P., 1999: *Miniatura poetycka*. Szczecin.
- MICHAŁOWSKI P., 2002: *Gatunki i konwencje w poezji*. W: BOLECKI W., NYCZ R., red.: *Sporne i bezsporne problemy wiedzy o literaturze*. Warszawa.
- OPACKI I., 1987: *Krzyżowanie się postaci gatunkowych jako wyznacznik ewolucji poezji*. W: MARKIEWICZ H., red.: *Problemy teorii literatury*. S. 1. Wrocław.
- WOJTAK M., 2004: *Gatunki prasowe*. Lublin.

Romuald Cudak

The generic borders and their equivalents

Summary

The subject-matter of this article is the issue of the means of updating functional genres in the contemporary literature. The very phenomenon is observed in permeation of journalistic genres, namely reportages, into the Polish contemporary prose and poetry. The aim of the considerations is finding out what happens in migration of forms understood in this way and if the process of migration results in new literary genres as equivalents of functional forms or in interiorization the extra-literary forms as borderline genres. The article proves that because of a diversified specificity of a prose and poetic element, migration and duplication of a functional form takes place in prose, whereas form equalization and formation of a new genre is observed in poetry.

Romuald Cudak

Genologische Grenzgebiete und Äquivalenz

Zusammenfassung

Das Thema des vorliegenden Artikels sind Methoden der Aktualisierung von Gebrauchsrede-gattungen in der gegenwärtigen Literatur. Untersucht wurde das Gebiet des Eindringens von jour-nalistischen Redegattungen (in dem konkreten Fall: der Reportage) in polnische gegenwärtige Prosa und Dichtung. Der Verfasser versucht die Frage zu beantworten, was während der Formmi-gration geschieht und ob es infolgedessen zur Entstehung neuer literarischer Gattungen als Äquivalenten von Gebrauchsformen kommt, oder ist es eher eine gewisse Aneignung von auß-erliterarischen Formen als Grenz-gattungen. Er zeigt auf, dass es in der Prosa wegen der Spezifität des Interessengebietes von der Prosa und der Dichtkunst zur Verlagerung und Wie-derholung der Gebrauchsform kommt, und in der Poesie wird eine Ausgleichung der Form und Entstehung einer neuen Gattung beobachtet.